POLONIA MAIOR ORIENTALIS
2022, T. IX
ISSN 2392-0106

MAGDALENA JUSZCZAK
Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich
ORCID 0000-0002-7668-8011

ZABÓJCZYNIE POCHODZĄCE Z WIELKOPOLSKI WSCHODNIEJ OSADZONE W DOMU KARNYM W FORDONIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

WPROWADZENIE

Niniejszy artykuł jest kontynuacją zapoczątkowanego w poprzednim wydaniu „Polonii Maior Orientalis”[1] cyklu opracowań dotyczących więźniarek pochodzących z Wielkopolski Wschodniej osadzonych w Domu Karnym w Fordonie w okresie międzywojennym. Poprzedni artykuł poświęcony był w całości dzieciobójczyniom, obecny zaś – zabójczyniom.

Odwołując się pokrótce do poprzedniego opracowania, Dom Karny w Fordonie owiany jest złą sławą, bowiem uważany był za jedną z najcięższych jednostek penitencjarnych dla kobiet w ówczesnym okresie. Trafiały tam głównie kobiety, jednakże należy zaznaczyć, iż w sporadycznych przypadkach również mężczyźni, z najsurowszymi wymiarami kary. Nie inaczej sprawa dotyczyła kobiet, które dopuściły się zbrodni zabójstwa.

PORTRET SOCJODEMOGRAFICZNY ZABÓJCZYŃ Z WIELKOPOLSKI WSCHODNIEJ OSADZONYCH W DOMU KARNYM W FORDONIE

Spośród 654 więźniarek przebywających w Domu Karnym w Fordonie w okresie międzywojennym, 29 kobiet pochodziło z Wielkopolski Wschodniej. Odbywały one kary z tytułu popełnienia różnego rodzaju przestępstw, np. kradzieży, podpalenia, krzywoprzysięstwa, fałszowania monet, paserstwa, dzieciobójstwa, a także usiłowania zabójstwa, współudziału w zabójstwie oraz zabójstwa. W niniejszym artykule analizie zostaną poddane więźniarki osadzone właśnie z powodu zabójstw[2].

Na podstawie akt więźniarek Domu Karnego w Fordonie wynika, że aż siedem kobiet pochodzących z Wielkopolski Wschodniej było skazanych za zabójstwo lub współudział

[1] M. Juszczak, *Dzieciobójczynie z Wielkopolski Wschodniej osadzone w Domu Karnym w Fordonie w dwudziestoleciu międzywojennym* „Polonia Maior Orientalis” 2021, T. VII, s. 207-220.

[2] Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/zabojstwo;3999672.html [dostęp: 30.12.2021].

w zabójstwie: Józefa B.[3], Maria C.[4], Stanisława J.[5], Olga L.[6], Franciszka R.[7], Marianna R.[8] oraz Zofia W.[9]. Zestawienie roku urodzenia oraz miejsca urodzenia więźniarek przedstawia tabela poniżej:

Tabela 1. Zabójczynie według wieku i miejsca urodzenia.

	Józefa B.	**Maria C.**	**Stanisława J.**	**Olga L.**	**Franciszka R.**	**Marianna R.**	**Zofia W.**
Rok urodzenia	1903 r. (25 l.)	1887 r. (33 l.)	1909 r. (23 l.)	1900 r. (23 l.)	1885 r. (38 l.)	1880 r. (55 l.)	1894 r. (28 l.)
Miejsce urodzenia	Waki, powiat Koło	Rzgów, powiat Konin	Krąków[10], powiat turecki	Dąbrowa, powiat koniński	Ślesin, powiat koniński	Piotrkowice, powiat Konin	Wrąbczynek, powiat Słupca

Źródło: Opracowanie własne na podstawie akt więźniarek Domu Karnego w Fordonie, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.

Jak można zauważyć, przedział wiekowy osadzonych morderczyń był dość szeroki – różnica między najmłodszą a najstarszą kobietą wynosiła aż 32 lata. Przedział wiekowy osadzonych plasował się między dwudziestym trzecim a pięćdziesiątym piątym rokiem życia. Najwięcej kobiet pochodziło z powiatu konińskiego, pojedyncze osoby z powiatów: kolskiego, tureckiego oraz słupeckiego.

Według profesji, jaką trudniły się osadzone, były to: służąca (Józefa B.), wyrobnica (Maria C.), gospodyni (Olga L.), robotnica (Zofia W.), rolniczka (Stanisława J.). W jednym przypadku określono wykonywany zawód „przy dzieciach" (Marianna R.). W aktach sprawy Franciszki R. nie widnieje adnotacja dotycząca przezeń wykonywanego zawodu.

Odnosząc się zaś do wykształcenia omawianych więźniarek, żadna z nich nie posiadała takowego, co więcej w większości były to analfabetki. Jedynie jedna z osadzonych umiała pisać i czytać (Olga L.), kolejna z nich władała językiem niemieckim, ale była niepiśmienna[11] (Maria C.). U jednej z osadzonych nie odnotowano żadnej informacji dotyczącej wykształcenia (Franciszka R.). Jeśli chodzi o sferę religijną to zdecydowana większość więźniarek była wyznania rzymsko-katolickiego (Józefa B., Stanisława J., Marianna R., Zofia W.), jedna osoba była ewangeliczką (Józefa), a w dwóch przypadkach nie odnotowano żadnej informacji dotyczącej deklarowanej wiary kobiet (Franciszka R., Maria C.).

Odwołując się do stanu cywilnego osadzonych, trzy kobiety były pannami – Stanisława J., Olga L. oraz Józefa B., przy czym ta ostatnia posiadała nieślubne dziecko. Kobieta podczas przebywania w domu karnym twierdziła, że nie ma żadnej bliskiej rodziny, a opiekę nad synem sprawuje Jan P. (nie jest wskazane kim był mężczyzna, być może

[3] Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dom Karny w Fordonie 1920-1939, *Akta osobowe Józefy B*., sygn. 32 (dalej: APB, DKF, AOJB).

[4] Tamże, *Akta osobowe Marii C*., sygn. 65 (dalej: AOMC).

[5] Tamże, *Akta osobowe Stanisławy J*., sygn. 190 (dalej: AOSJ).

[6] Tamże, *Akta osobowe Olgi L*., sygn. 324, (dalej: AOOL).

[7] Tamże, *Akta osobowe Franciszki R.,* sygn. 468 (dalej: AOFR).

[8] Tamże, *Akta osobowe Marianny R*., sygn. 478 (dalej: AOMR).

[9] Tamże, *Akta osobowe Zofii W.,* sygn. 624 (dalej: AOZW).

[10] Obecnie wieś ta leży w gminie Warta, w powiecie sieradzkim, województwie łódzkim.

[11] Również akta osobowe były wypisane na niemieckich drukach.

ojcem dziecka, lecz są to jedynie domysły). Sąd grodzki zadecydował, by w związku z powyższym umieścić malca w domu/zakładzie przeznaczonym na wychowanie zapobiegawcze po myśli paragrafu 1 ustawy z 2 lipca 1900 o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich[12]. Dwie następne więźniarki były zamężne – Maria C. oraz Zofia W. Kolejne dwie osadzone to wdowy, bowiem zabiły swoich mężów (Marianna R. oraz Franciszka R.).

W oparciu o akta, osadzone podczas odbywania kary nie utrzymywały kontaktów z rodziną. Jedynie w dwóch przypadkach została zachowana korespondencja więźniarek z członkami rodziny. Jeśli chodzi o Józefę B. wiadomym jest, iż posiadała nieślubne dziecko. W aktach osadzonej nie widnieją żadne zapiski dotyczące jej rodziców, rodzeństwa, czy dalszej rodziny. Nie ma również zachowanej korespondencji z jakąkolwiek z osób. Można jednak doszukać się pism w sprawie wspominanego wcześniej małoletniego syna. W aktach Marii C., Stanisławy J. oraz Franciszki R. również brakuje informacji dotyczących utrzymywania kontaktów z rodziną. Nie zachowała się żadna korespondencja więźniarek z osobami z ich najbliższego otoczenia. Odnosząc się do Olgi L., w jednym z pism można uzyskać informacje, jakoby ta nie posiadała już rodziców, a jedynie rodzeństwo:

> […] Będąca pozbawioną opieki rodziny, jak również i wszelkiej pomocy materialnej, zapadłam na chorobę płuca. […] rodziców nie mam, jest nas cztery siostry a ponieważ jestem pełnoletnią przysługuje mnie prawo. Pragnę to wszystko sprzedać i pieniądze złożyć w Patronacie, abym co miesiąc otrzymywała procent z danej sumy, abym […] przetrwać ten czas okropny"[13].

W aktach sprawy zachowała się korespondencja osadzonej do Heleny. Z listu wynika, iż Olga L. była w kontakcie z rodziną:

> […] Z domu miałam list w styczniu no i piszą mi że czekali właśnie na mnie, że przyjdą na amnestię – ale że już się dowiedzieli, że mnie nie objęła więc mi przyrzekli że będą się starali o przedterminowe. Piszą mi żebym się nie gniewała: bo mieli pogrzeb, dziecko im umarło; siostra długo chorowała i że dużo pieniędzy musieli wydać na doktorów i takie rożne troski w domu mieli […][14].

Trudno jest stwierdzić, kim była adresatka listu dla osadzonej. Należałoby zdecydowanie wykluczyć rodzeństwo, bowiem Olga L. opisywała w omawianej korespondencji aktualną wówczas sytuację rodzinną. Można wysnuć tezę, iż była to przyjaciółka lub bliska koleżanka

> […] Kochana Helenko żegnam cię, całuję Cię tysiące razy, życzę dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności. Ślę pozdrowienia dla twojej mamusi i sióstr. Helciu dbaj o twoje zdrowie oto cię proszę. Dowidzenia do prędkiego zobaczenia się na wolności! Całuję Cię mocno życzliwa. Olga. Zostań z Bogiem[15].

[12] APB, DKF, AOJB, Uchwała nr 4 Rwp. 74/28. z dn. 12 stycznia 1929 r. podsekretarza Sądu Grodzkiego do Józefy B. w sprawie jej małoletniego dziecka, b.p.

[13] APB, DKF, AOOJ, Pismo więźniarki Olgi L. z dn. 6 lutego 1927 r. do Patronatu nad więźniami w Warszawie, nr 44.

[14] Tamże, List Olgi L. z 9 lutego 1936 r. do Heleny, b.p.

[15] Tamże.

W piśmie do naczelnika więzienia można zapoznać się z oświadczeniem, iż po ewentualnym przedterminowym zwolnieniu, Olga L. uda się do swojej siostry[16].

Marianna R. miała dwójkę dzieci. Zachowała się korespondencja osadzonej do córki. W liście można dowiedzieć się o przeniesieniu osadzonej z więzienia w Sieradzu do Fordonu. Ukazują się również pewne obawy kobiety względem dzieci:

> […] Kochane dzieci żeście o mnie zapomnieli […] pisałam do was i nie mam żadnej odpowiedzi wiec nie wiem co się stało czyście dostali mój list czy nie. Gdy prześlecie mi paczkę to nie kładźcie listu do paczki tylko osobno przyślijcie przez pocztę bo nie wolno kłaść do paczki"[17].

W aktach zachował się jedynie przytoczony list, nie ma informacji, czy dzieci oskarżonej nawiązały kontakt z matką.

Struktura rodziny Zofii W. była nieco bardziej skomplikowana. Osadzona najpewniej była kolejną żoną Piotra W. Nie wiadomo, czy małżeństwo miało wspólne dzieci, na pewno Piotr W. posiadał córkę z poprzedniego związku, jak również Zofia W. posiadała własne potomstwo. Oskarżona została skazana za zabicie swojej pasierbicy, tj. córki Piotra W. Mężczyzna, mimo że jego żona dokonała zbrodni względem dziecka, utrzymywał kontakty z osadzoną. Co więcej, dopytywał się naczelnika więzienia o małżonkę, prosił o przekazanie listu, jak również przyznał, iż był na widzeniu z Zofią W.[18]. W aktach sprawy znajduje się dokument potwierdzający, iż faktycznie doszło do spotkania małżonków[19]. Można również wysnuć tezę, iż Zofia i Piotr korespondowali ze sobą, lecz nie wiadomo z jaką częstotliwością. W aktach znajdują się pisma mówiące, że listy zarówno Piotra W., jak i Zofii W. były przekazane do dyspozycji sądu[20].

OSKARŻENIE

W przypadku oskarżeń dotyczących zabójstw, powoływano się na trzy odrębne kodeksy karne: Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 r. i Kodeks Karny rosyjski z 1903 r. Jedynie Marianna R. była sądzona z paragrafu polskiego kodeksu karnego, bowiem jako jedyna dokonała zbrodni po 1932 r.

---

[16] Tamże, Prośba do Pana Naczelnika Więzienia w Fordonie z 27 maja 1936 r., b.p.

[17] APB, DKF, AOMR, list Marianny R. do Córki z 23 stycznia 1938 r., b.p.

[18] APB, DKF, AOZW, List męża więźniarki do Pana Naczelnika Więzienia z 8 lipca 1928 r., b.p.

[19] Tamże, Pozwolenie na jednorazowe widzenie Piotra W. z Zofią W. z. 28 kwietnia 1928 r., nr 27.; Pismo w sprawie jednorazowego widzenia dla Piotra W. oraz Józefa L. z więźniarką Zofią W. z 23 maja 1928 r.

[20] Tamże, List do Pana Sędziego Śledczego z 25 kwietnia 1927 r. w sprawie przekazania do dyspozycji listu Zofii W., b.p.; List do Paną Sędziego z 4 maja 1927 r. w sprawie przekazanie listu Piotra W., nr 29; Pismo do Pana Sędziego Śledczego z 11 maja 1927 r. w sprawie przekazania listu Piotra W., nr 30; Pismo do Pana Sędziego Śledczego z 16 maja 1927 r. w sprawie przekazania listu Piotra W., nr 31; Pismo do Pana Sędziego Śledczego z 24 maja 1927 r. w sprawie przekazania listu Zofii W., nr 32; Pismo do Paną Sędziego Śledczego z dn. w sprawie przekazania listu Zofii W., nr 33; Pismo do Pana Sędziego Śledczego z 24 maja 1927 r. w sprawie przekazania listu Piotra W., nr 34; Pismo do Pana Sędziego Śledczego z 30 maja 1927 r. w sprawie przekazania listu Piotra W., nr 35; Pismo do Pana Sędziego Śledczego z 14 lipca 1927 r. w sprawie przekazania listu Piotra W., b.p.; Pismo do Pana Prokuratora z 18 października 1927 r. w sprawie przekazania listu Zofii W. do przecenzurowania, b.p.

Józefa B. oraz Maria C. zostały sądzone w oparciu o kodeks karny Rzeszy Niemieckiej, w tym pierwsza z kobiet o paragraf 221[21] i otrzymała karę 3 lat ciężkiego więzienia, natomiast druga w oparciu o paragraf 211[22] i otrzymała karę 5 lat ciężkiego więzienia. Trzy kolejne więźniarki zostały oskarżone w oparciu o paragraf 455 kodeksu karnego rosyjskiego[23] – Stanisława J. skazana na 15 lat ciężkiego więzienia, Olga L. skazana również na 15 lat ciężkiego więzienia oraz Franciszka R. skazana na 10 lat ciężkiego więzienia. Dodatkowo Olga K. usłyszała zarzut z paragrafu 454[24], a Franciszka R. z paragrafu 54[25]. Z tego samego paragrafu została osądzona Zofia W., jak również z paragrafu 453[26] i została skazana na 5 lat ciężkiego więzienia. Marianna R. została oskarżona z paragrafu 225 kodeksu karnego polskiego[27] i otrzymała wyrok 7 lat więzienia.

Jak można zauważyć, niemal połowa więźniarek została osadzona z innego paragrafu kodeksu karnego. Odstępstwo stanowi przypadek Olgi L., Franciszki R. oraz Stanisławy J., które zostały oskarżone z paragrafu 455 k.k. rosyjskiego. Niemniej oprócz wskazanego zapisu dwom opisanym więźniarkom (Oldze L. oraz Franciszce R.) wykazano dodatkowe, różne względem siebie paragrafy.

---

[21] *Kto porzuca osobę z powodu młodocianego wieku, ułomności albo choroby bezradną, lub kto osobę taką, gdy oddana jest pod jego dozór, lub gdy obowiązany jest starać się o jej umieszczenie, wyprawienie lub przyjęcie, umyślnie w położeniu bezradnem opuszcza, ulegnie karze więzienia nie krótszej od miesięcy trzech. W razie gdy czyn ten popełniony będzie przez rodzonego ojca lub matkę wobec ich dziecka, karą będzie więzienie co najmniej sześciomiesięczne. Jeśli czyn ten wywoła ciężki uraz cielesny owej osoby porzuconej lub opuszczonej, karą będzie ciężkie więzienie do lat dziesięciu, a w razie gdyby czyn śmierć spowodował, ciężkie więzienie nie krótsze od lat trzech.* (Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do Kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeczy Niemieckiej) z 31 maja 1870 r.).

[22] *Kto umyślnie człowieka zabija, ten w razie, gdy wykonał czyn ten z zastanowieniem, ulegnie za morderstwo karze śmierci.* (Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do Kodeksu karnego dla Związku Północno- Niemieckiego (Rzeczy Niemieckiej) z 31 maja 1870 r.).

[23] *Winny zabójstwa: 1) krewnego wstępnego lub zstępnego, męża, lub żony, brata lub siostry; 2) duchownego chrześcijańskiego, posiadającego godność księdza, albo stanowisko proboszcza lub przełożonego staroobrzędowców lub gminy sekciarskiej, podczas pełnienia przezeń służby Bożej lub posługi religijnej; 3) osoby urzędowej podczas pełnienia lub z powodu pełnienia przez nią obowiązków służbowych; 4) bądź kogokolwiek ze straży, ochraniającej uświęconą osobę Cesarza panującego lub członka Domu Cesarskiego, bądź wartownika straży wojskowej; 5) zwierzchnika lub pana, albo członka rodziny pana, razem z nim mieszkającego, albo gospodarza, u którego służy winowajca, albo majstra, u którego pracuje lub terminuje, albo też osoby, której zabójca zawdzięczał swe wychowanie i utrzymanie; 6) w bandzie; 7) w ciągu lat pięciu po odbyciu kary za zabójstwo, przewidziane w artykułach 453-456; 8) w sposób, niebezpieczny dla życia wielu osób; 9) w sposób, powodujący szczególne cierpienia zabitego; 10) przez otrucie; 11) z zasadzki; 12) w celu zysku; 13) w celu ułatwienia popełnienia innej zbrodni, będzie karany: ciężkiemi robotami bezterminowemi lub na czas nie krótszy od lat dziesięciu [14 mar. st. st. 1906, Dz. pr. ros. poz. 461, I].*(Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.).

[24] *Winny zabójstwa matki lub ojca prawego będzie karany: ciężkiemi robotami bezterminowemi* (Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.)

[25] *Sąd wyrokujący może zaliczyć na początek kary całkowicie lub częściowo uprzednie zaaresztowanie, jeżeli winowajcę skazuje się na zamknięcie w domu poprawy, w twierdzy, w więzieniu lub areszt.*

[26] *Winny zabójstwa będzie karany: ciężkiemi robotami na czas nie krótszy od lat ośmiu.* (Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.).

[27] *Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci*. (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny).

Warto w tym miejscu wspomnieć, o dwóch wielkopolankach, które zostały oskarżone o usiłowanie zabójstwa oraz za podżeganie (nakłanianie) do popełnienia tegoż czynu.

Julia G.[28] urodziła się w 1898 r. (w chwili aresztowania miała 37 lata) w Komornikach, powiat turecki, natomiast Marianna J.[29] urodziła się w 1880 r. (w chwili aresztowania miała 49 lat) w Zbylczycu, powiat turecki. Obie kobiety pochodziły z tego samego powiatu, a różnica wieku między nimi to niewiele ponad 10 lat. Występuje prawdopodobieństwo, iż osadzone podczas odbywania kary w Fordonie spotkały się lub znały, bowiem Julia G. odbywała karę w latach 1934-1937, natomiast Marianna J. w latach 1929-1935. Ze wskazanych dat wynika, iż rok 1935 zazębiał się podczas odbywania kary obydwóch więźniarek.

Odnosząc się do wykonywanego zawodu omawianych osadzonych, Julia G. trudniła się rolnictwem, natomiast w przypadku Marianny J. trudno jest określić wykonywany zawód na podstawie księgi więźniów, jednakże w opisie sygnatury akt wskazane jest rolnictwo. W przypadku wyznania wiary – w aktach Julii G. odnotowano wyznanie greckokatolickie, natomiast u Marianny J. rzymsko-katolickie. Julia G. została sądzona w oparciu o art. 26[30] i 225 paragrafu 1 k.k. w 1935 r., natomiast Marianna J. w oparciu o art. 51[31], 49[32] i 455 kodeksu karnego oraz art. 468[33] k.k.

Julia G. została oskarżona o nakłanianie Michała K. do zabicia swojego męża, Bazylego G. W lipcu i sierpniu 1934 r. mężczyzna podejmował się czynu, lecz bez skutku śmiertelnego ofiary. W październiku i listopadzie 1934 r. oskarżona ponownie nakłaniała Michała K. do popełnienia przestępstwa. W związku z powyższymi faktami, Julia G.

[28] Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Dom Karny w Fordonie 1920-1939, *Akta osobowe Julii G.*, sygn. 163 (dalej: APB, DKF, AOJG).

[29] Tamże, *Akta osobowe Marianny J.*, sygn. 210 (dalej: APB, DKF, AOMJ).

[30] *Podżegania dopuszcza się, kto inną osobę nakłania do popełnienia przestępstwa.*(Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny).

[31] *W przestępstwie popełnionym przez kilka osób, które porozumiały się co do jego wykonania lub świadomie działały wspólnie, za wspólników uważa się tych, którzy: 1) bezpośrednio popełnili przestępstwo lub uczestniczyli w jego wykonaniu; 2) podżegali kogoś innego do udziału w przestępstwie; 3) byli pomocnikami, dostarczającymi środków lub usuwającymi przeszkody, albo pomagającymi do popełnienia przestępstwa radą, wskazówką lub obietnicą bądź nieprzeszkadzania jego popełnieniu, bądź jego ukrycia. Wspólnicy w zbrodni lub występku ulegają karze, przepisanej w ustawie za popełnione przestępstwo, wszelako pomocnikowi, którego pomoc była nieistotna karę się łagodzi na zasadach w artykule 53 ustalonych. Z pośród wspólników wykroczenia ponosi karę tylko bezpośredni jego sprawca lub biorący udział w jego dokonaniu; podżegacz zaś i pomocnik ulegają karze tylko w przypadkach, szczególnie wskazanych w ustawie. Szczególnie osobiste stosunki i warunki, określające, potęgujące lub zmniejszające karalność kogokolwiek ze wspólników, nie wpływają na odpowiedzialność innych. Wspólnik, który wyrzekł się udziału w przestępstwie i przedsięwziął we właściwym czasie wszystkie zależne odeń środki celem zapobieżenia przestępstwu będzie wolny od kary.*(Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.).

[32] *Działanie rozpoczynające wykonanie przestępstwa, którego popełnienia pragnął winowajca, a które nie zostało dokończone, z powodu okoliczności, niezależnej od woli winowajcy, będzie uważane za usiłowanie. Usiłowanie zbrodni, a w przypadkach szczególnie wskazanych w ustawie i usiłowanie występków – jest karygodne, lecz kary przepisane w ustawie za te przestępstwa ulegają złagodzeniu na zasadach w artykule 53 ustalonych. Usiłowanie wykroczeń nie jest karygodne. Usiłowanie przestępstwa za pomocą środka oczywiście niezdatnego, wybranego skutkiem krańcowej ciemnoty lub zabobonu nie jest karygodne.*(Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.).

[33] *Winny spowodowania rozstroju zdrowia, nie groźnego dla życia, lecz stałego, albo chociażby czasowego, lecz takiego, że naruszył funkcję organu ciała, - za takie ciężkie uszkodzenie ciała będzie karany: zamknięciem w domu poprawy. Jeśli następstwem tego czynu było bardzo ciężkie uszkodzenie ciała lub śmierć, winowajca będzie karany: zamknięciem w domu poprawy na czas nie krótszy od lat trzech. Usiłowanie jest karygodne*(Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.).

została skazana na 5 lat więzienia za podżeganie do zabójstwa oraz za zabicie człowieka. Sąd podczas wymiaru kary brał pod uwagę następujące okoliczności:

> […] dotychczasową niekaralność oskarżonej, wzgląd na jej rodzinę, niższy stopień inteligencji, przyznanie się do czynu i wydanie drugiego sprawcy, w końcu iż czynu dopuściła się w odniesieniu do swojego męża a zatem bliskiej osoby[34].

Marianna J. została oskarżona o usiłowanie zabójstwa swojego męża, Bolesława J. Współudział w przestępstwie został przypisany synowi oskarżonej i pasierbowi poszkodowanego, Klemensowi B. oraz córce oskarżonej i pasierbicy poszkodowanego, Felicji B. Pierwszy wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu Wydziału Karnego skazywał Mariannę J. na 10 lat ciężkiego więzienia za to, że wspólnie i zaplanowanie wraz ze swoimi dziećmi

> […] w zamiarze pozbawienia życia swojego męża, zadali mu nożem ranę drążącą do jamy brzusznej z przedziurawieniem jelit, skutkiem czego nastąpiło ropne zapalenie otrzewnej, powodujące śmierć […][35].

Oskarżeni nie przyznali się do winy, argumentując zajście tym, jakoby Marianna J. starała się jedynie zabrać mężowi nóż. Podczas wieczornej kłótni rodziców o majątek, Klemens B. próbował rozdzielić szarpiących się rodziców, lecz bezskutecznie, wobec czego poprosił siostrę o pomoc, po czym udał się do sąsiada w tym samym celu. Ten jednak nie chciał pomóc w sprawie. Klemens B. ponownie zwrócił się z prośbą o pomoc, tym razem, by sąsiad powiadomił policję. Jeden ze świadków zeznał, iż po zajściu rozmawiał z jeszcze żywym Bolesławem J., który przyznał, że z premedytacją żona jego zadała mu ciosy nożem, a dzieci przy tym pomagały. Na niekorzyść oskarżonej działał brak narzędzia zbrodni, tj. noża, przez co wnioskowano, iż oskarżona świadomie zniszczyła go lub schowała; ponadto świadkowie zeznali, że Marianna J. wspominała, iż lepiej byłoby żyć jej w pojedynkę oraz miała za złe mężowi to, że nie przepisał wiatraka Klemensowi B. Przyznano również, iż denat przyczynił się do złego pożycia małżeńskiego. Wobec tej okoliczności, jak również wobec kłótni majątkowych, silnego wzburzenia „duchowego" i zeznań świadków, Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok Mariannie J. w wysokości 6 lat ciężkiego więzienia, biorąc pod uwagę fakt, iż mąż jej „[…] *źle się obchodził z żoną i przyczynił się do nieszczęśliwego z nią pożycia*"[36].

W związku z charakterem popełnionych zbrodni, które *stricte* nie odnoszą się do tematu artykułu, dalsza analiza osadzonych Julii G. oraz Marianny J. zostanie zaniechana.

OPIS POSZCZEGÓLNYCH PRZESTĘPSTW

W Księdze więźniów Józefy B. znajduje się adnotacja, iż kobieta została skazana za zamordowanie dziecka[37], natomiast w dokumencie *Świadectwo o zwolnieniu* widnieje już

[34] APB, DKF, AOJG, wyrok sądu w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Julii G., nr sprawy III.K.5/35, nr 8; nr 19.

[35] APB, DKF, AOMJ, Odpis wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sądu Okręgowego w Kaliszu w sprawie Marianny J, b.p.

[36] Tamże, Odpis wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie Marianny J, b.p.

[37] APB, DKF, AOJB, Księga więźniów A.II 120/28, b.p.

wskazanie na dzieciobójstwo[38]. W aktach sprawy nie ma podanego szerszego kontekstu zbrodni, zatem nie można uznać jednoznacznie, czy było to faktycznie zabójstwo dziecka małoletniego, czy akt dzieciobójstwa. Biorąc pod uwagę wymiar kary (3 lata ciężkiego więzienia) i zestawiając go z wymiarem kar *stricte* dzieciobójczyń, można wywnioskować, że Józefa B. mogła zostać skazana z tego tytułu. Natomiast sugerując się księgą więźniów oraz opisem sygnatury akt, przytoczona skazana została przyporządkowana do grupy zabójczyń, bowiem właśnie w taki sposób jej czyn był przypisany do wcześniej wspomnianych dokumentów.

Maria C. zabiła swoją 8-letnią córkę poprzez poderżnięcie gardła brzytwą, następnie próbowała popełnić samobójstwo. Do aktu suicydalnego jednak nie doszło, bowiem kolejowy w porę zauważył kobietę i jej już martwe dziecko. Zaznaczyć należy fakt, iż zamiar dokonania czynu Marii C. był samobójstwem rozszerzonym[39], lecz w związku z interwencją osoby trzeciej – niedokonanym. Według zeznań osadzonej była ona ofiarą przemocy w rodzinie, mąż znęcał się nad nią zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Maria C. opisywała, że przez takie zachowania męża oraz brak dialogu między nimi, miewała myśli samobójcze. Oskarżona wyznała, że podjęcie decyzji o zabójstwie dziecka było spontaniczne, a jego głównym powodem było to, iż nie chciała zostawić dziecka samego z ojcem oraz iż małoletnia nie mogła żyć bez matki. Maria C. była świadoma czynu w chwili jego popełniania, bowiem przyznała, że przed aktem rozmyślała, co ma zrobić. W swoich zeznaniach wskazała, iż w obawie, że córka przeszkodzi jej w samobójstwie, również zabiła i ją. Kobieta przyznała, że przed morderstwem rozmawiała z córką na ten temat. Dziewczynka była świadoma, co ją czeka i wykazywała gotowość do śmierci. Jak można zauważyć, pojawiły się dotychczas już dwie wersje wydarzeń, co do powodów zabójstwa dziecka. Zatem można byłoby uznać, że kobieta była niepoczytalna lub podawane przez nią niespójności były wynikiem traumatycznego przeżycia, jednakże stwierdzono, iż Maria C.

> […] nie cierpiała […] na chorobę umysłową, nie jest też chorą umysłowo obecnie. Czynu jej zarzuconego nie popełniła w afekcie, odpowiadającym ostremu zaburzeniu władz umysłowych, któryby mógł wykluczyć jej odpowiedzialność. Przyczynę mordu szukać należy w nieporozumieniach familijnych C[…], którzy oboje wzajemnie zatruwali sobie życie kłótniami i wzajemną nienawiścią, która doprowadziła w końcu C[…] do tak strasznej zbrodni[40].

Stanisława J. podała ojcu ryż z arsenem, po spożyciu którego zachorował. Oskarżona zeznaje, że po podaniu obiadu, Stanisława D. podała denatowi kieliszek wódki z białym proszkiem na dnie. Jednakże żaden ze świadków, jak również sama Stanisława D. do tego się nie przyznaje i dowodów na jej udział w zabójstwie nie ma. Kilku świadków, w tym Stanisława D., przyznaje, że oskarżona zwierzyła się i przyznała do zabicia swojego ojca. W późniejszych fragmentach aktu oskarżenia można przeczytać, że Stanisława J.

[38] Tamże, Świadectwo o zwolnieniu, nr akt sprawy 7.J.982/26, nr księgi więźniów AII 120/28 z dn. 24.07.1930 r., b.p.

[39] Samobójstwo rozszerzone – *czyn zabójstwa, po którym następuje samobójstwo sprawcy* (J. Stukan, A. Staszak, *Samobójstwo rozszerzone i poagresyjne – próba uporządkowania pojęć*, „Problemy Kryminalistyki" 2018, nr 3, s. 36).

[40] APB, DKF, AOMC, Odpis aktu oskarżenia Prokuratury przy Sądzie okręgowym do Izby karnej Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 6 października 1920 r. w sprawie Marii C., b.p.

przyznała się do popełnionego czynu Mikołajowi M., zaznaczając, iż truciznę otrzymała od Stanisławy D., która namawiała ją do zbrodni. Kobieta twierdziła, iż po śmierci ojca, córka odziedziczy jego gospodarstwo. Było to istotne dla Stanisławy D. bowiem swatała ona oskarżoną ze swoim bratem. W późniejszych fragmentach zeznań Stanisławy J. można doczytać, iż kobieta jako bezpośredni powód otrucia ojca podała, że tego dnia mężczyzna pobił ją. Świadkowie w sprawie również potwierdzają, iż relacje między ojcem a córką nie były poprawne. Przyznają, że denat to „[…] furiat, wyprawiał często awantury i z córką swoją Stanisławą J. był w złych stosunkach i w dniu śmierci pobił ją”[41].

Olga L. została oskarżona o współudział w zabójstwie ojca. Okoliczności popełnienia zbrodni są nieznane. We wstępnym kwestionariuszu do badań kryminalno-biologicznych, w IV punkcie dotyczącym wychowania i środowiska można przeczytać, iż sytuacja społeczna i materialna rodziców nie była zła („*biedy nie było*”, „*warunki mieszkaniowe dobre*”) – pracowali w rolnictwie, mieli gospodarstwo, była to rodzina religijna, a zatargów między członkami rodziny nie było. Oskarżona była wychowywana przez matkę i ojca, pracowała w domu i na roli u rodziców, podczas popełnienia przestępstwa posiadała pracę; uczestniczyła w zabawach i weselach[42]. W oparciu o przytoczone informacje, można uznać, iż Olga L. nie miała powodów do popełnienia zbrodni, bowiem jej środowisko rodzinne było nienaganne. Wobec powyższego trudno jest ustosunkować się do popełnionego przezeń czynu. Dokumenty więźniarki nie zawierają w sobie aktu oskarżenia, odpisu z rozpraw sądowych, więc okoliczności i powody popełnienia zbrodni nie są znane.

Franciszka R. została oskarżona o zabójstwo (otrucie) męża. Można domniemać, iż był to współudział, bowiem oskarżony został również Marcin S[43]. Okoliczności popełnienia przestępstwa nie są znane. Akta nie zawierają żadnej wzmianki o środowisku rodzinnym, pożyciu małżeńskim oskarżonej, ani relacji łączącej ją z drugim oskarżonym, czyli Marcinem S.

Marianna R. została oskarżona o zabójstwo męża Michała R. i do popełnionego przestępstwa przyznała się[44]. Marianna R. wraz z Bronisławą Ł. zabiły ofiarę

> […] zadając mu pierwsza młotkiem, druga toporkiem szereg ciosów w głowę, które uszkodziły kości czaszki oraz tkankę mózgową i w następstwie spowodowały śmierć Michała R., przy czym Bronisława Ł. z powodu istniejących u niej cech psychopatii ustrojowej miała w chwili popełnienia przestępstwa w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swym postępowaniem[45].

Na podstawie przytoczonego fragmentu można uznać, że w chwili popełnienia przestępstwa Marianna R. była poczytalna. Gdyby tak nie było, widniałaby adnotacja w aktach tak, podobnie w przypadku Bronisławy Ł. Z akt nie wynika, która z kobiet była prowodyrem przestępstwa, nie mniej można przypuszczać, iż była to Marianna R.,

[41] APB, DKF, AOSJ, Odpis wyroku w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej nr sprawy K. 169/29 r. w sprawie Stanisławy J. i Stanisławy D. oskarżonych z art. XXX, 454, 455 k.k., nr 11.

[42] APB, DKF, AOOL, Wstępny Kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych z dn. 28 września 1933 r. w Fordonie, dotyczący Olgi L., b.p.

[43] APB, DKF, AOFR, Wyciąg z odpisu sentencji wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 17 stycznia 1923 r., nr 20.

[44] APB, DKF, AOMR, Postanowienie tymczasowego aresztu, sygn. akt K.125/36, nr 4.

[45] APB, DKF, AOMR, Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Bronisławy Ł. oraz Marjanny R., nr 12.

która wykorzystała stan psychiczny Bronisławy Ł. nakłaniając ją do współzabójstwa. Wykazane powyżej tezy odnajdują swoje potwierdzenie w wyroku sądu, bowiem Bronisława Ł. została skazana na 3 lata więzienia, natomiast Marianna R. na 7 lat[46]. Na podstawie punktu IV we wstępnym kwestionariuszu do badań kryminalno – biologicznych, dotyczącego wychowania i środowiska, można dowiedzieć się, iż Marianna R. pochodziła z pełnej rodziny, posiadała 10-cioro rodzeństwa. Ojciec był rolnikiem i pracował na własnej ziemi, natomiast matka prowadziła gospodarstwo domowe przy mężu. Relacje rodziców były bardzo dobre, panowała atmosfera religijna i moralna. Marianna R. wyszła za mąż w wieku 18 lat i wyprowadziła się wówczas z domu. Jej pożycie małżeńskie stanowiło kontrę do rodziców, bowiem określone zostało jako niezgodne, co przyczyniło się do popełnienia przestępstwa[47].

Zofia W. została oskarżona o zabójstwo swojej 4-letniej pasierbicy. W pierwszej wersji wyroku sądu, została ona skazana z art. 420 k.k.[48] Z opisu akt wynika, iż oskarżona od sierpnia 1926 r. do stycznia 1927 r., kiedy to dziecko zmarło, głodziła pasierbicę, podawała denaturat i zatruwała eterem. Kobieta podczas przewodu sądowego do winy nie przyznała się, argumentując zgon dziecka jego chorobą i nieprzyjmowaniem pożywienia. Świadkowie, w tym mąż oskarżonej, a ojciec denatki, przyznali, że Zofia W. źle obchodziła się z pasierbicą – biła ją, morzyła głodem, zmuszała do picia spirytusu denaturowanego, nie ubierała jej, niekiedy wypędzała do sieni pomimo mrozu. Biegły lekarz orzekł, że przyczyną zgonu w znacznej mierze było przyjmowanie alkoholu etylowego, co może sugerować winę oskarżonej, jakoby ta podawała dziecku alkohol. W oparciu o zeznania świadków i biegłego lekarza, w aktach sprawy można przeczytać, iż wówczas sąd

> […] nie uznaje iżby oskarżona działała w stosunku do swej pasierbicy w zamiarze pozbawienia jej życia, albowiem trudno wprost wyobrazić sobie, aby oskarżona, posiadająca swe własne dzieci, a więc osoba, której nie mogły być obce najprymitywniejsze choćby uczucia matczyne i w ogóle humanitarne, mogła dążyć specjalnie, wyżej opisaną drogą do pozbawienia życia czteroletniego dziecka […][49].

Niemniej jednak Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu publicznym 3 lipca 1927 r. rozpatrzył sprawę z odwołania się Podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, od wyroku tegoż Sądu z 20 czerwca 1927 r. w sprawie Zofii W. oskarżonej z art. 420 i zaskarżony wyrok uchylił skazując przez to oskarżoną z art. 453 k.k. na 5 lat ciężkiego więzienia[50].

---

[46] Tamże.

[47] Tamże, Wstępny kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych dotyczący Marianny R., b.p.

[48] *Rodzic, opiekun, kurator lub mający nadzór nad nieletnim, winny: 1) okrutnego obchodzenia się z osobą, nie mającą lat siedemnastu, jeśli czyn winowajcy nie stanowi bardzo ciężkiego lub ciężkiego uszkodzenia ciała; 2) skierowania osoby, nie mającej lat siedemnastu do żebractwa lub innego zajęcia niemoralnego, albo oddania jej na ten cel; 3) przymuszenia osoby, nie mającej lat dwudziestu jeden, za pomocą nadużycia władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, do wstąpienia w związek małżeński, jeśli zawarcie małżeństwa nastąpiło, będzie karany: zamknięciem w więzieniu. Nadto sąd mocen jest pozbawić winowajcę władzy nad nieletnimi.* (Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.).

[49] APB, DKF, AOZW, Odpis wyroku w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sądu Okręgowego w Kaliszu w sprawie Zofii W., nr sprawy K.124/27, nr 25.

[50] APB, DKF, AOZW, odpis sentencji w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Zofii W., nr sprawy: 4 AK.661/27 r., b.p.

OPINIE W SPRAWIE PRZEDTERMINOWEGO ZWOLNIENIA ORAZ ZWOLNIENIE PRZEDTERMINOWE

Spośród siedmiu opisywanych zabójczyń z Wielkopolski Wschodniej osadzonych w Domu Karnym w Fordonie w okresie międzywojennym, jedynie w dwóch przypadkach nie zastosowano aktu darowania kary na mocy amnestii. Pierwszy przypadek dotyczył Olgi L., która odbyła pełen wymiar kary, natomiast drugi przypadek dotyczył Marianny R., która zmarła w więzieniu 6 marca 1939 r. Pozostałych pięć kobiet doświadczyło złagodzenia kary o jedną trzecią jej części na mocy, np. Ustawy z 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestii w b. dzielnicy pruskiej lub Ustawy z 22 czerwca 1928 r. o amnestii z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie lub rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z 19 stycznia 1927 r. albo rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 19 stycznia 1927 r.

Józefie B. kara ciężkiego więzienia w jednej trzeciej części została darowana na podstawie amnestii z 22 czerwca 1928 r.[51] Akta sprawy osadzonej nie zawierają informacji dotyczących sprawowania się jej w więzieniu oraz opinii w sprawie przedterminowego zwolnienia.

Marii C. na podstawie dokumentu z 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestii w byłej dzielnicy pruskiej wydanej gwoli upamiętnienia wielkiej dla narodu polskiego chwili odzyskania przez Rzeczypospolitą Polskę ziem, które wchodziły w skład państwa pruskiego[52], jedna trzecia części kary została umorzona. Akta sprawy nie zawierają informacji dotyczących opinii w sprawie sprawowania się więźniarki w domu karnym. Jedynym dokumentem jest dekretacja z 24 września 1923 r. z pisemnym zaświadczeniem i podpisem Marii C. potwierdzającym, że wie, iż 25 września 1923 r. zostanie wypuszczona na wolność, a przedmioty, które ze sobą przywiozła do więzienia, zostały wydane, oraz że nie ma nic więcej do żądania od zakładu karnego w Fordonie[53].

Stanisława J. zawnioskowała o przedterminowe zwolnienie 6 marca 1938 r., będąc już 10 lat w więzieniu. W swojej prośbie podała, że po uzyskaniu wolności uda się do swojego brata zamieszkałego na ziemi kaliskiej, powiecie tureckim, gminie Grzybki, wsi Krąków[54]. Naczelnik więzienia w Fordonie wystosował pismo 26 maja 1939 r. do Posterunku Policji Państwowej w Goszczanowie o przesłanie informacji na temat warunków rodzinnych i materialnych oraz odnośnie jej sprawowania się przed osadzeniem w więzieniu. Informacje te były niezbędne do wszczęcia procedury warunkowego zwolnienia Stanisławy J. Komendant Posterunku Policji Państwowej powiatu tureckiego w Jeziorsku w piśmie z 2 lipca 1939 r. wskazał, że choć Stanisława J. nie posiada żadnego majątku, to jej brat owszem i godzi się na przyjęcie siostry po odzyskaniu przez nią wolności. Widnieje również adnotacja, iż kobieta przed osadzeniem w więzieniu

> […] nie cieszyła się dobrą opinią, co szczególnie przejawiało się w kłótniach z ojcem i wrogim stosunku do ojca, którego następnie otruła. Również z sąsiadami nie żyła

[51] Ustawa z dnia 22 czerwca 1928 r. o amnestii z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie (Dz. U. 1928 nr 70 poz. 641).

[52] Ustawa z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestii w b. dzielnicy pruskiej. (Dz.U. 1920 nr 42 poz. 252).

[53] APB, DKF, AOMC, Dekratacja z dnia 24 września 1923 r., b.p.

[54] APB, DKF, AOSJ, Prośba do Pani Naczelnik o wystąpienie do władz […] w sprawie warunkowego zwolnienia Stanisławy J. z dn. 06.03.1938 r., b.p.

> w zgodzie. O dokonaniu innych przestępstw podejrzana nie była[55].

W aktach Stanisławy J. znajduje się część dotycząca opinii w sprawie przedterminowego zwolnienia, lecz brakuje w niej jakichkolwiek informacji na dany temat. Z notatek służbowych zawartych w aktach można wyczytać, iż osadzona była arogancka, krzyczała i wygrażała, nie chciała wypełniać poleceń, była nieposłuszna[56]. W aktach można przeczytać następujące notatki:

> […] melduję Panu Naczelnikowi iż w dniu 14/I 33 chciałam więźniarce J. kaftan zmienić dlatego że jest podarty i brudny Więźniarka J. postawiła się arogancko rzuciła mi kaftanem z powrotem i powiedziała że tego kaftana nie chce przy czym krzyczała i wygrażała się że przyjdzie do Pana Naczelnika […] naskarżyć że jej kaftana nie chce wydać[57].

W kolejnym raporcie, który *de facto* ma charakter skargi, opisana jest następująca sytuacja:

> […] melduję Panu Naczelnikowi, iż w dniu dzisiejszym na zarządzenie Pana Naczelnika odprowadziłam więźną Ch. […] na podwórko gospodarcze do oprzątania świń i krów, a miałam wziąć więźną J. […] do kuchni na miejsce Ch. […]. Więźna J. […] powiedziała:, że do kuchni nie pójdę (sic!) chociażbym miała iść do Karcu (sic!) lub na pojedynkę, chcę pomówić z Panią Naczelnik lub p. […]. Do kuchni jej nie wzięłam bo została pokazać i poznać z naszą pracą więźną Ch. […][58].

Na podstawie opisu sygnatury akt Stanisławy J. wynika, iż została ona zwolniona z więzienia 1 lipca 1939 r.

Franciszka R. kilkukrotnie wnioskowała o przedterminowe zwolnienie na mocy amnestii. Pierwsza opinia w sprawie przedterminowego zwolnienia z więzienia w Fordonie jest z 1928 r. W oparciu o dokumenty zwolnienie winno nastąpić na skutek prośby skazanej z 16 września 1928 r. Oskarżona oświadczyła, że uda się do wsi Skrzynka Wielka, do swojego syna, Władysława R., który da jej utrzymanie, choć majątku nie posiadał. Poszukiwanie pracy w chwili wyjścia na wolność było niemożliwe, jednak na podkreślenie zasługuje fakt, iż przed osadzeniem w więzieniu zachowanie Franciszki R. było nienaganne. Według opinii zarządu więzienia osadzona zachowywała się bardzo dobrze, była pracowita, posłuszna, spokojna, chętna i pilna do pracy. Podczas pobytu w Domu Karnym w Fordonie trudniła się pracą polną, którą wykonywała starannie, chętnie i z zamiłowaniem, wobec tego służba więzienna przychylała się do wniosku o przedterminowe zwolnienie[59]. W piśmie z 8 stycznia 1929 r., prokurator informuje,

[55] Tamże, Pismo z Posterunku Policji Państwowej Powiatu Tureckiego w Jeziorsku z 2 czerwca 1939 r., nr 698/39 w sprawie Stanisławy J., b.p.

[56] Tamże, Notatka z 17 stycznia 1933 r. w sprawie więźniarki Stanisławy J., b.p., Raport z 22 lipca 1936 r w sprawie więźniarki Stanisławy J., b.p., Raport z 19 kwietnia 1937 r. w sprawie więźniarki Stanisławy J., b.p.

[57] Tamże, Notatka do Naczelnika Więzienia z 17 stycznia 1933 r. w sprawie zachowania więźniarki Stanisławy J., b.p.

[58] Tamże, Pismo do Pani Naczelnika Więzienia z 19 kwietnia 1937 r. w sprawie zachowania więźniarki Stanisławy J., b.p.

[59] APB, DKF, AOFR, Opinje w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki Franciszki R. z 19 listopada 1928 r., b.p.

iż minister sprawiedliwości decyzją z 21 grudnia 1928 r. odmówił Franciszce R. przedterminowego zwolnienia[60], co jest kwestią osobliwą, bowiem 5 września 1928 r. do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu wpłynęło pismo z Więzienia Karnego w Fordonie, dotyczące nowego obliczenia kary dla Franciszki R. – o jedną trzecią zmniejszenia na podstawie zastosowanej amnestii[61]. Ponadto w grudniu 1928 r. wpłynęło pismo do Naczelnika Więzienia w Fordonie dotyczące sprostowania daty przedterminowego zwolnienia więźniarki z 17 września 1929 r. na 14 września 1929 r[62]. 11 marca 1929 r. wystosowano kolejne pismo w sprawie przedterminowego zwolnienia[63]. Ponowna opinia w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki karnej Franciszki R. jest z 28 maja 1929 r. i co do treści ma takie samo brzmienie jak poprzednia wersja[64]. 5 lipca 1929 r. wpłynęło pismo z kolejną odmową przedterminowego zwolnienia Franciszki R.[65]. Finalnie więźniarka została zwolniona w 1929 r.

Prośba Zofii W. dotycząca ułaskawienia została przekazana do prokuratora przy Sądzie Okręgowym za pośrednictwem Naczelnika Domu Karnego w Fordonie 4 kwietnia 1928 r. W piśmie odnotowano również fakt, iż osadzona dobrze sprawuje się w więzieniu i pracuje przy „robotach koronkarskich"[66]. W odpowiedzi na powyższe pismo Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowił, iż Zofia W. nie zasługuje na prawo łaski[67]. Już 27 maja 1929 r. za sprawą Naczelnika Więzienia Karnego w Fordonie Zofia W. wnioskowała o przedterminowe zwolnienie i pytała, czy na czas zwolnienia z więzienia jej mąż może dać jej utrzymanie[68]. W tym samym czasie nadano korespondencję do posterunku Policji Państwowej w Pyzdrach z zapytaniem o zatrudnienie, majątek, karalność, zachowania przed zaaresztowaniem, czy występuje prawdopodobieństwo zatrudnienia po wyjściu z więzienia oraz jakie są stosunki rodzinne Zofii W[69]. 6 sierpnia 1928 r. nadano pismo do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy z Prokuratury Sądu Okręgowego w Kaliszu, iż na mocy ustawy z 22 czerwca 1928 r. o amnestii, wymierzona kara Zofii W. zostaje darowana o jedną trzecią jej części[70]. Wobec powyższego osadzona została

[60] Tamże, Zawiadomienie z Prokuratury Sądu Okręgowego w Kaliszu z 8 stycznia 1929 r. do Naczelnika Więzienia Karnego w Fordonie w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki Franciszki R., b.p.

[61] Tamże, Pismo do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu z 5 września 1928 r. w sprawie więźniarki Franciszki R., b.p.

[62] Tamże, Pismo do Pana Naczelnika Więzienia w Fordonie od Prokuratora w sprawie więźniarki Franciszki R., b.p.

[63] Tamże, Pismo z 11 marca 1929 r. do Naczelnika Więzienia Karnego w Fordonie w sprawie przedterminowego zwolnienia, b.p.

[64] Tamże, Opinie w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki Franciszki R. z 28 maja 1929 r., b.p.

[65] Tamże, Pismo z 5 lipca 1929 r. do Pana Naczelnika Więzienia w Fordonie od Prokuratora w sprawie więźniarki Franciszki R., b.p.

[66] APB, DKF, AOZW, Pismo do Pana Prokuratora Przy Sądzie Okręgowym od Naczelnika Domu Karnego w Fordonie z 21 kwietnia 1928 r. w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki, Zofii W., b.p.

[67] Tamże, Pismo z 23 maja 1928 r. z Sądu Apelacyjnego w Warszawie do Domu karnego w Fordonie w sprawie omowy zwolnienia przedterminowego więźniarki Zofii W., b.p.

[68] Tamże, Pismo z 27 maja 1929 r. z do Posterunku Policji Państwowej w Toruniu od Naczelnika więzienia karnego w Fordonie w sprawie więźniarki Zofii W., b.p.

[69] Tamże, Pismo z 29 maja 1929 r. do Posterunku Policji Państwowej w Pyzdrach od Naczelnika więzienia karnego w Fordonie w sprawie więźniarki Zofii W., b.p.

[70] Tamże, Pismo z 6 sierpnia 1928 r. z Prokuratury Sądu Okręgowego w Kaliszu do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w sprawie zwolnienia przedterminowego więźniarki Zofii W., b.p.

zwolniona z więzienia 10 lipca 1930 r.[71]. Odnosząc się do opinii w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki karnej Zofii W. z 26 sierpnia 1929 r., opinia zarządu więzienia w sprawie jest pozytywna. Określono, iż osadzona w więzieniu zachowuje się bardzo dobrze, bardzo chętnie i pilnie pracuje, jest spokojna i posłuszna. Ponadto po opuszczeniu więzienia ma zapewniony byt – ma udać się do męża, który będzie łożyć na jej utrzymanie. Warto również nadmienić, że w opinii policji zachowanie więźniarki jest nienaganne[72]. 24 września 1929 r. nadano pismo, iż decyzją Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, po zapoznaniu się ze sprawą i opinią, nie udziela się amnestii z powodu braku dostatecznych podstaw[73], natomiast już 18 października 1929 r. został nadany raport do prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Toruniu dotyczący zastosowania amnestii i zmniejszenia kary o jedną trzecią jej części[74]. 27 stycznia 1930 r. nadano kolejne pismo do Naczelnika Więzienia Karnego w Fordonie od Zofii W. z prośbą o wstawiennictwo wobec przedterminowego jej zwolnienia[75]. Kolejne opinie w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki Zofii W. zostały spisane 4 marca 1930 r. i co do treści wybrzmiewał identycznie, jak w poprzednim dokumencie[76]. Kolejne pismo w aktach więźniarki jest z 26 marca 1930 r. i jest to decyzja Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie, która mówi, że

> […] Zofia W. skazana wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 listopada 1927 r. na karę 3 lat i 4 miesięcy ciężkiego więzienia, po zastosowaniu amnestii za przestępstwo z art. 453 k.k., odbyła wymagany dla przedterminowego zwolnienia jej (brak jest dostatecznych podstaw, ze względu na wyrafinowany sposób działania przy pozbawieniu życia swojej 4-ro letniej pasierbicy), łagodny wymiar kary i korzystanie z dobrodziejstw amnestii, [prokurator] postanowił: prośbę Zofii W. o przedterminowe zwolnienie oddalić; ponowna prośba nie może być zgłoszona[77].

Ostatnie pismo odnotowane w aktach sprawy Zofii W. to zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego z 10 lipca 1930 r.[78].

W przypadku Olgi L., mimo że nie doświadczyła ułaskawienia na mocy amnestii, jej sprawowanie w więzieniu było oceniane jako bardzo dobre. W aktach widnieje adnotacja, iż w opinii inspektora z więzienia w Sieradzu więźniarka miała:

---

[71] Tamże, Pismo z 5 września 1928 r. do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu od Naczelnika Domu Karnego w Fordonie w sprawie nowego obliczenia kary Zofii W., b.p.

[72] Tamże, Opinje w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki karnej Zofii Z., z 28 sierpnia 1929 r., b.p.

[73] Tamże, Decyzja z 24 września 1929 r. Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w sprawie przedterminowego zwolnienia Zofii W., b.p.

[74] Tamże, Raport z 18 października 1929 r. do Pana Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Toruniu od Naczelnika więzienia karnego w Fordonie w sprawie zastosowania amnestji względem więźniarki Zofii W., b.p.

[75] Tamże, Pismo z 27 stycznia 1930 r. do Pana Naczelnika Więzienia Karnego w Fordonie w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki Zofii W., b.p.

[76] Tamże, Opnije w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki Zofii W. z 4 marca 1930 r., b.p.

[77] Tamże, Decyzja z 26 marca 1930 r. Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w sprawie przedterminowego zwolnienia Zofii W., b.p.

[78] Tamże, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego z dn. 10.07.1930 r., b.p.

> […] charakter spokojny, ugodowy i rozsądny. Skłonności do złego nie posiada i jest chętną w pracy i nauce. Sprawuje się wzorowo, jest zawsze uprzejmą i cieszy się wielkim zaufaniem wśród personelu więziennego[79].

W przypadku opinii naczelnika więzienia Domu Karnego w Fordonie, również można zapoznać się z pozytywną oceną osadzonej:

> […] w więzieniu zachowuje się wzorowo, pracuje przy wyrobie haftów i koronek pilnie i chętnie. Karę odbywa z pełną skruchą, popełnionego czynu żałuje […][80].

PODSUMOWANIE

W ramach podsumowania i zestawienia najważniejszych informacji dotyczących omawianych więźniarek została opracowana tabela zawierająca: rok rozpoczęcia odbywania kary, pierwotny wymiar odbywania kary, data przedterminowego zwolnienia oraz wymiar dotychczasowego odbywania kary.

Tabela 2 Rok rozpoczęcia odbywania kary, pierwotny wymiar odbywania kary, data przedterminowego zwolnienia, wymiar dotychczasowego odbywania kary zabójczyń osadzonych w Domu Karnym w Fordonie w okresie międzywojennym.

	Józefa B.	**Maria C.**	**Stanisława J.**	**Olga L.**	**Franciszka R.**	**Marianna R.**	**Zofia W.**
Rok rozpoczęcia odbywania kary	1928 r.	1920 r.	1929 r.	1924 r.	1922 r.	1936 r.	1927 r.
Wymiar kary*	3 lata ciężkiego więzienia	5 lat ciężkiego więzienia	15 lat ciężkiego więzienia	15 lat ciężkiego więzienia	10 lat ciężkiego więzienia	7 lat więzienia	5 lat ciężkiego więzienia
Data przedterminowego zwolnienia	24 lipca 1930 r.	25 września 1923 r.	1 lipca 1939 r.	Brak	14 września 1929 r.	Brak	10 lipca 1930 r.
Wymiar dotychczasowego odbycia kary	2/3 odbytej kary. Na mocy amnestii zmniejszono karę o 1/3.	2/3 odbytej kary. Na mocy amnestii zmniejszono karę o 1/3.	2/3 odbytej kary. Zwolniona po 10 latach.	Odbycie pełnego wymiaru kary.	2/3 odbytej kary. Na mocy amnestii zmniejszono karę o 1/3.	Zmarła w więzieniu dnia 6 marca 1939 r.	2/3 odbytej kary. Na mocy amnestii zmniejszono karę o 1/3.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie akt więźniarek Domu Karnego w Fordonie, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.

W oparciu o przytoczonych siedem przypadków fordońskich zabójczyń można wysnuć kilka wniosków. Przede wszystkim status społeczny przestępczyń był niski; były to kobiety bez wykształcenia, w zdecydowanej większości analfabetki. Z drugiej zaś

[79] APB, DKF, AOOL, Dane o sprawowaniu się więźnia karnego Olgi L., Więzienie w Sieradzu, nr. 45.

[80] Tamże, Opinje w sprawie przedterminowego zwolnienia więźniarki Olgi L., b.p.

strony przed osadzeniem w więzieniu podejmowały pracę lub sprawowały opiekę nad dziećmi. Zdecydowanie nie można określić konkretnego przedziału wiekowego w kontekście etapów rozwoju człowieka, bowiem kobiety popełniające zbrodnię były zarówno adolescentkami, kobietami będącymi w okresie wczesnej dorosłości, średniej dorosłości oraz późnej dorosłości. Obliczając średni wiek przestępczyń, wynosi on około 32 lata.

Pewne prawidłowości występują dopiero podczas zestawienia wymiaru kary z ofiarami zabójstw osadzonych. Najsurowiej skazywane były zabójczynie (15 lat ciężkiego więzienia), które odebrały życie ojcom. Nawet jeśli wykazywano, iż relacje oskarżonych z rodzicem nie były poprawne, wręcz patologiczne, wymiar kary z tego tytułu nie ulegał zmianie. Kolejnym surowo sądzonym przestępstwem było zabójstwo męża (między 7 lat więzienia a 10 lat ciężkiego więzienia). Podobnie jak w poprzednim przypadku, jeśli nawet pożycie małżeńskie było naganne, stosowana była przemoc ze strony męża, dochodziło do kłótni i waśni, owe argumenty nie wpływały znacząco na wymiar kary.

Zabójstwo dziecka w porównaniu z odebraniem życia osobie dorosłej spotykało się z niższym wymiarem kary (5 lat ciężkiego więzienia). Jest to dość osobliwa zależność względem matek, które dokonywały mordu własnych lub podopiecznych dzieci. Co do społecznie przyjętego dyskursu i przekonania, matka winna żywić najwyższe uczucia do swojego potomstwa, o czym *de facto* można było przeczytać w jednym z akt oskarżenia zabójczyń, więc w tym kontekście kara za zabójstwo dziecka była zbyt łagodna.

Na podstawie wysnutych tez oraz w oparciu o poprzednią analizę aktu dzieciobójstwa kształtuje się pewna hierarchia zabójstw i ich ofiar. Na samym dole piramidy znajduje się dzieciobójstwo, które dokonywane było zaraz po narodzinach dziecka, a wymiar kary oscylował wokół 2-3 lat ciężkiego więzienia. Kolejnym przestępstwem na szczeblach piramidy było zabójstwo małoletniego dziecka, którego wymiar kary wynosił około 5 lat ciężkiego więzienia. Następnie znajdowało się mężobójstwo, z wymiarem kary pozbawienia wolności na okres około 10 lat, natomiast na samym szczycie plasuje się ojcobójstwo z wymiarem kary 15 lat ciężkiego więzienia. Struktura omawianej piramidy może być związana z ogólnie przyjętym i praktykowanym w ówczesnym czasie modelu tradycyjnej rodziny, gdzie na piedestale usytuowany był ojciec – głowa rodziny, żywiciel a przede wszystkim rodzic, któremu należało oddawać szacunek i uwielbienie. Podobna koncepcja struktury rodziny odnosiła się do męża. Kobieta powinna być posłuszna, zajmować się domem i dziećmi i nie sprzeciwiać się, nawet jeśli mąż jest agresorem.

Nie można w żaden sposób odnieść się do zbrodni względem innych ofiar zabójstw, chociażby matek, sióstr, gwałcicieli, itp., bowiem takich spraw więźniarek z Wielkopolski w tym czasie nie było.

Nie jest możliwym uogólnienie sprawowania się osadzonych w więzieniu, ponieważ jest to kwestia bardzo mocno indywidualna, skorelowana chociażby z temperamentem, osobowością i wychowaniem więźniarek. Same akta spraw niewiele wnoszą w podjętym temacie, ponieważ nie zawierają szczegółowych informacji o sprawowaniu się więźniarek. Niemniej na podstawie szczątkowej wiedzy krystalizuje się z jednej strony obraz pracowitej, spokojnej, skorej do współpracy zabójczyni, zaś z drugiej – zbuntowanej, aroganckiej i głośnej przestępczyni.

Reasumując, w murach fordońskiego domu karnego przebywały kobiety skazane za zabójstwo, jak również za współudział w zabójstwie oraz podżeganie do tegoż czynu. Zdecydowana większość tych kobiet, pomijając dwa przypadki, w tym jeden skrajny (śmierć), uzyskały zmniejszenie wymiaru kary na mocy amnestii. Nie można jednoznacznie i z całą pewnością wnioskować, iż przyczyniły się do tego okoliczności popełnie-

nia zbrodni, sprawowanie się w więzieniu, warunki bytowe po opuszczeniu murów więzienia, bowiem przekrój tych czynników był bardzo szeroki. Pewnym jest jednak, że okres przebywania osadzonych w więzieniu, sprzyjał przedterminowym zwolnieniom na mocy łaski amnestii, z których w ówczesnym czasie nagminnie korzystano.

ZABÓJCZYNIE POCHODZĄCE Z WIELKOPOLSKI WSCHODNIEJ OSADZONE W DOMU KARNYM W FORDONIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Słowa kluczowe: zabójczynie, zabójstwo, dom karny dla kobiet, Dom Karny w Fordonie, okres międzywojenny w Polsce, przestępczość kobiet w Polsce, przestępczość kobiet w okresie międzywojennym

W artykule został poruszony temat zabójczyń (mężów, ojców i dzieci), które pochodziły z Wielkopolski Wschodniej a zostały osadzone w Domu Karnym w Fordonie. Okres przypadający na dokonanie przezeń zbrodni to okres międzywojenny. Skupiono się na analizie socjodemograficznej więźniarek, opisano dokonane przez nie zbrodnie, odniesiono się również do procedury przedterminowego zwolnienia. Zwieńczeniem omawianego tematu jest podsumowanie, które ma na celu określić portret zabójczyń dokonujących zbrodni w okresie międzywojennym.

KILLERS FROM EASTERN GREATER POLAND SET IN THE PENALTY HOUSE IN FORDON IN THE INTER-WAR PERIOD

Keywords: murderers, murder, women's penitentiary house, Fordon Penitentiary House, interwar period in Poland, female crime in Poland, female crime in the interwar period

The article deals with the subject of murderers, among others husbands, fathers and children who came from Eastern Greater Poland and were imprisoned in the Penitentiary House in Fordon. The period when he committed his crime is the interwar period. The focus was on the sociodemographic analysis of female prisoners, as well as the crimes committed by them, and reference to the procedure of early release. The subject is concluded with a summary, which aims to describe a portrait of female murderers who committed crimes in the interwar period.

Bibliografia:

Źródła:

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
Dom Karny w Fordonie 1920-1939

Akty prawne:

Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do Kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeczy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r.
Kodeks karny z r. 1903 (przekład rosyjski) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.)
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks Karny

Ustawa z dnia 22 czerwca 1928 r. o amnestii z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie (Dz.U. 1928 nr 70 poz. 641).
Ustawy z dnia 14 maja 1920 r. o udzieleniu amnestii w b. dzielnicy pruskiej lub Ustawy z dn. 22 czerwca 1928 r. o amnestii z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie lub rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z 19 stycznia 1927 r. albo rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 19 stycznia 1927 r.

Opracowania:
Juszczak M. (2021), *Dzieciobójczynie z Wielkopolski Wschodniej osadzone w Domu Karnym w Fordonie w dwudziestoleciu międzywojennym* „Polonia Maior Orientalis" 2021, T. VII, s. 207-220.
Stukan J., Staszak A., (2018), *Samobójstwo rozszerzone i poagresyjne – próba uporządkowania pojęć*, „Problemy Kryminalistyki" 2018, nr 3

Internet:
Zabójstwo [w] Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/zabojstwo;3999672.html [dostęp: 30.12.2021]